

Czytania: Iz 6, 1-2a. 3-8; Ps 138 (137), 1b-2a. 2b-3. 4-5. 7e-8; 1 Kor 15, 1-11; Aklamacja Mt 4, 19; Ewangelia Łk 5, 1-11

Bóg objawia się jako święty po trzykroć, czyli najświętszy a „ziemia jest pełna Jego chwały”, to znaczy pełna Jego dzieł ukazujących Jego potęgę i wszechmoc. Bóg ukazuje się jako król, ponieważ Izrael odszedł od przymierza i zwracał się o pomoc do innych ziemskich królów ignorując Boga i Boże władanie w świecie, przyjmując też obce kultury. Dlatego Pan Bóg powołuje proroka Izajasza, aby w Jego imieniu głosił: wyroki, upomnienia i zapowiedzi tego, co będzie w przyszłości. Izajasz, kiedy widzi, co się dzieje, boi się i myśli sobie: „biada mi już po mnie, kim, że jestem, aby oglądać chwałę Boga, kiedy ja jestem człowiekiem o nieczystych wargach”. Izajasz wyznaje swoją słabość, niegodność a także słabość otoczenia, w którym żył. Pan Bóg dokonuje jednak jego oczyszczenia, szczególnie dotyka jego ust, aby je uświęcić, aby z jego ust mogło być głoszone słowo Boże. Jeżeli Pan Bóg ma jakieś swoje zamiary wobec kogoś, to go sam oczyszcza i uzdalnia do pełnienia misji. W tej wizji widzimy model rytu odpuszczania grzechów. Izajasz wyznaje swoją grzeszność a Bóg dokonuje oczyszczenia przez symboliczny rozżarzony węgiel i ogłasza: „twoja wina jest zmazana, zgładzony twój grzech”. Pan Bóg jednak nie chce nikogo zmuszać do współpracy, dlatego potrzebuje zgody Izajasza, chce być pewien, że on jest wewnętrznie gotowy i w pełni świadomy tego, co znaczy bycie prorokiem Pańskim. Bóg pyta się wobec całego majestatu swojego: „Kogo mam Posłać? Kto by Nam poszedł?” Wtedy Izajasz odpowiada z pełnym przekonaniem, pewnie i jednoznacznie: „Oto ja, poślij mnie! Tak jak Maryja: oto ja, służebnica Pańska. Izajasz podejmuje misję i się deklaruje: oto jestem, poślij mnie!

W swojej Ewangelii Łukasz bardzo obrazowo opisuje powołanie Piotra razem ze wszystkimi okolicznościami. Jezus objawia moc swojego słowa, i to, że jest nie tylko nauczycielem, ale jedynym Panem wszystkiego co stworzone. Jezus mówi najpierw: „Wy płyn na głębie”. To nie tylko dotyczy położenia łódki, ale tymi słowami Jezus rozbudza niepokój w sercu Szymona, pobudza do myślenia i obserwowania tego, co się wydarzy. Pobudza go, by oderwał się od tych przyziemnych rzeczy, codziennych trosk, aby otworzył się na wolę Bożą w pełnej wolności. Jezus uczy odrywania się od tego, co bezpieczne i łatwe do ogarnięcia, tych brzegów i płycizn naszego życia, które ograniczają człowieka. Jezus pokazuje inną drogę, drogę całkowitego zawierzenia Bogu bez ludzkich zabezpieczeń. „Wy płyn na głębie” to wezwanie do zaufania Bożej miłości i Bożej opatrności. Szymon cały czas ufa tylko swojemu doświadczeniu i waha się wypłynąć. Jednak na słowo Jezusa wypływa. I odkrywa moc tego słowa jak bardzo można mu zaufać, a szczególnie, gdy Jezus jest tuż obok. Po obfitym połowie Szymon wyznaje swoją małość i ograniczoność swoją grzeszność, wyznaje to Jezusowi jako Panu, który zna serce człowieka z jego zawilościami i niedoskonałościami. Mimo to Jezus zachęca Piotra by się nie bał, ale skoncentrował się na misji, którą ma do wykonania, którą w przyszłości otrzyma. A misją jest, aby szedł w nieznanne i przygarniał, przyciągał ludzi do Jezusa.

Prośmy Boga abyśmy i my potrafili usłyszeć głos Boży i rozpoznać do czego Pan Bóg nas potrzebuje i odpowiadać zawsze: oto ja, poślij mnie.

o. Wiesław Jonczyk SJ

